№ 122 Łódź Piątek 6 maja 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Stanowisko rządu polskiego. -- Zwrot ku uspokojeniu. -- Dalsze sukcesy powstańców. -- Dekret o stanie oblężenia. -- Włosi wobec powstania.

Stanowisko rządu polskiego.

Całodzienne obrady rady ministrów.

WARSZAWA, 6 maja (Tel. od własn. koresp.). Wczoraj [illegible] kilkakrotnie zbierała się rada ministrów celem omówienia sytuacji na Górnym Slasku. Posiedzenia były przerywane, gdyż odbywające się uroczystości napoleońskie wymagały obecności członków rządu na urzędowych przyjęciach

Ostatni raz rada ministrów zebrała się o godz. 12 w nocy. Obrady miały charakter poufny, jednakże, o ile z kół politycznych zdołano się dowiedzieć, rada ministrów **postanowiła zwrócić się z powtórną notą do państw sprzymierzonych,** i raz jeszcze podjąć kroki **celem uspokojenia ludności polskiej na Górn. Sląsku** i zaprzestania przez nią walk orężnych. Wreszcie postanowiono w dalszym ciągu **przestrzegać ściśle zamknięcia granicy** pomiędzy Polską a Górnym Sląskiem.

Zwrot ku uspokojeniu.

WARSZAWA, 6 maja. (Tel. od wł. koresp. „Głosu Polskiego"). Z kół politycznych dowiadujemy się, że w sytuacji na Górnym Sląsku **daje się zauważyć pewien zwrot ku uspokojeniu** ludności. Nie będzie też to zupełnie dziwnem, **gdyby nawet w przeciągu najbliższych 24 godzin** położenie tam wyklarowało się jeszcze bardziej w sensie większego jeszcze uspokojenia.

Walki powstańców.

SOSNOWIEC, 6 maja, (East-Express). Powstańcy zajęli w dalszym ciągu miasto Rudniki, powiat Oleski, oraz osiągnęli linję Korfantego w powiecie Lublinieckim. Miasto Gliwice nie zostało jeszcze zajęte przez powstańców. Stoją oni u rogatek jego. Po krwawych walkach powstańcy wtargnęli do miasta Miasteczka. Walczącymi „orgeschowcami" dowodzi książę Racibor.

Powstańcy ustąpili z miasta Kędzrynia, które zajęły oddziały włoskie. Powstańcy opanowali linję Odry od Olza do Sierawy, czyli do miasta Kozla. Linja, na której stoją powstańcy, ciągnie się na północ od Wielkich Strzelców, na zachód od Sośnicowic i na południe od Oleśna.

Wprowadzenie stanu oblężenia.

SOSNOWIEC, 5 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Ogłoszenie międzykoalicyjnej komisji rządzącej, wprowadzające na Górnym Sląsku stan oblężenia, brzmi jak następuje:

Pewne elementy ludności polskiej na Górnym Sląsku dopuściły się czynów gwałtownych. Porządek w pewnej ilości okręgów plebiscytowych został poważnie zagrożony. Międzykoalicyjna komisja rządząca jest zdecydowana w czasie najkrótszym ustanowić porządek i w tym celu ogłasza w objętych wrzeniem okręgach stan oblężenia. Komisja rządząca nie zawaha się przed użyciem żadnego z środków, zmierzających do ustanowienia poszanowania prawa.

O zachowanie się wojsk włoskich.

Nota rządu polskiego do Włoch.

Min. spraw zagr. komunikuje: W dniu dzisiejszym wiceminister spraw zagr. Piltz zakomunikował z polecenia rządu baronowi San Giovani, włoskiemu charge de affaires, zastępującemu nieobecnego w Warszawie posła Tomasiniego notę wyjaśniającą przyczynę wypadków na G. Sląsku.

Stanowisko rządu polskiego i jego pragnieniem jest, aby w celu przywrócenia porządku na G. Sląsku państwa sprzymierzone spowodowały jaknajszybsze rozstrzygnięcie sprawyGórn. Sląska, na podstawie traktatu wersalskiego i rezultatu plebiscytu.

Po zakomunikowaniu noty, p. Piltz miał z p. San Giovani dłuższą rozmowę na temat zachowania się władz włoskich na Górn. Slasku i informacji, które otrzymało poselstwo polskie o krwawych starciach wojsk włoskich z powstańcami

Hr. Sforza uspakaja.

OPOLE, 6 maja. (Tel. wł. Gł. Polsk.") Przedstawiciele Włoch w międzykoalicyjnej komisji rządzącej, otrzymali depeszę od włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Sforzy, w której zwraca on uwagę, że opinje wyrażone w sprawozdaniach członków komisji rządzącej **nie będą miały poważniejszego wpływu przy rozstrzyganiu przez radę najwyższą losów Górnego Sląska.** Hrabia Sforza poleca przedstawicielom Włoch w Opolu, aby poinformowały o tem natychmiast ludność polską.

Niemcy o powstaniu.

LONDYN, 5 maja (Pat) Biuro Reutera donosi, że poseł niemiecki wręczył min. spr. zagr. notę w sprawie ruchu powstańczego na G. Slasku. Nota oświadcza, że ludność niemiecka nie dała żadnego powodu do wybuchu tego powstania. Rząd niemiecki zrzuca z siebie wszelką odpowiedżialność za konsekwencje tego ruchu.

Opinja francuska.

PARYŻ, 5-go [illegible] (Pat). „Temps" omawiając sytuację na Górnym Śląsku pisze między innymi: Na podstawie pewnych wiadomości można wnioskować, że dolegaci angielscy i włoscy zgodni są z tem przekonaniem, że należy odmówić Polsce przydzielenia jej całego obszaru przemysłowego Górnego Śląska. Polacy mogli dojść do tego przekonania, że rząd angielski zgodził się z Niemcami w tem, iż należy im przyznać obszar bytomski, katowicki i inne i wiedzą tak, jak i my, że gdyby Niemcy otrzymały te miasta, będą one dla nich arsenałem dla przygotowania wojny odwetowej przeciw Polsce i Francji. W tych warunkach nie jest niespodzianką, że polacy rozpoczęli strajk w tych miastach, które są siedzibą wielkiego przemysłu niemieckiego. Jedyną niespodzianką jest fakt, że ostatecznie żołnierze francuscy są obowiązani strzelać do polaków.

PARYŻ, 5-go kwietnia. Havas. „Temps" donosi, że rząd francuski wysłał do przedstawicieli Francji w Opolu i w Warszawie instrukcje, polecające im poczynić starania, celem uspokojenia polskiej opinji publicznej.

PARYŻ, 5 maja. (Pat). Hav. Omawiając wypadki górnośląskie, Jakób Bainville w „Act. Francais" pisze, że stało się to, co przewidział gen. Lerond, a stało się tylko dla tego, że plebiscyt w roku 1921 wysunął na porządek dzienny sprawę, która powinna była być załatwiona w r. 1919.

„La Libre Parole" przypisuje rozruchy na G. Slasku polityce odraczania, stosowanej od czasu zawieszenia broni, domagając się od ententy przyspieszenia przyznania Polsce zagłębia górnośląskiego, które się jej prawnie należy.

„Radical" zastanawia się nad dziwną polityką, na jaką się zanosi i stwierdza, że nie jest to polityka plebiscytu, ani też polityka rady najwyższej. Wykonanie nowej polityki byłoby naigrawaniem się z pierwszej, a zniekształceniem i wypaczeniem ostatniej. „Figaro" pisze: jakiś dziwny fatalizm zmusza nas do gnębienia naszych najlepszych przyjaciół, a oszczędzania śmiertelnych wrogów.

—

— Minister Sapieha konferował w Londynie z hr. Sforzą, a dziś odbędzie narady z Briandem.

Uchwały rady najwyższej i ich skutki.

Redakcja warunków ententy.

LONDYN, 5 maja (Pat) Havas Komisja redakcyjna ustaliła o godz. 1.30 ostatecznie pisma, które będą wysłane do niemieckiej komisji ciężarów wojennych przez komisję odszkodowań po powrocie jej do Paryża. Lloyd George, jeko przedstawiciel konferencji złożył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie końcowy protokół konferencji. Dokument będzie zawierał powzięte uchwały i następujące decyzje:

1) Srodki wojskowe związane z okupacją zagłębia Ruhr;

2) wezwanie do komisji odszkodowań, aby najpóźniej do 6 maja zawiadomiła Niemcy o sposobach odszkodowań i gwarancjach;

3) wezwanie do rządu niemieckiego, aby sposoby te przyjął przed 12 maja;

4) ostrzeżenie, że sankcje będą trwały dopóty, dopóki Niemcy nie spełnią wszystkich przyjętych zobowiązań.

Sojusznicy zobowiązali się podpisem nie poczynić żadnych ulg Niemcom w sprawie wypłaty długu, chyba że będą one powzięte jednomyślnie przez delegatów rządów sprzymierzonych, zasia[illegible]jących w komisji odszkodowań.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Hav. Komisja odszkodowań postanowiła przyjąć sposoby odszkodowań uchwalone przez radę najwyższą i powiadomiła o nich Niemcy. Komisja redakcyina na posiedzeniu, które odbyło się dziś w nocy uzgodniła je pod względem prawnym z brzmieniem traktatu wersalskiego.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Hav. Godz. 5 rano. Korespondent Havasa donosi, że rada najwyższa odbyła wczoraj posiedzenie, które trwalo do północy. Osiągnięto najzupełniejszą zgodę. Podpisany protokuł będzie wzajemnie wymieniony dziś o godz. 10 rano. Delegaci opuszczą Londyn o godz. 11 [illegible].

LONDYN, 5 maja. (Pat). Hav. Ostatnie posiedzenie odbyło się dziś o godz. 10 i trwało do godz. 11.25. Przedstawiciele państw sojuszniczych podpisali wspólną deklarację, która będzie podana do wiadomości Niemiec za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Londynie.

LONDYN 5 maja. (Pat). Hav. Członkowie komisji odszkodowań przybyli tu dziś rano. Briand odbył dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji Dubois.

Końcowy protokuł konferencji.

PARYŻ, 5 maja (Pat). Havas. Specjalny sprawozdawca Havasa donosi z Londynu: Protokuł końcowy konferencji został wczoraj ułożony i przygotowany i będzie oficjalnie ogłoszony w czwartek przed południem. Zwłoka ta nastąpiła dla umożliwienia wydrukowania tekstów francuskiego i angielskiego. Notyfikacja komisji reparacyjnej przesłana zostanie Niemcom po powrocie komisji do Paryża.

Po posiedzeniu oświadczył Briand sprawozdawcy Havasa: Pierwszym rezultatem naszych obrad jest ustąpienie gabinetu niemieckiego, tym razem Niemcy będą musiały zgryźć twardy orzech.

Narady komisji reparacyjnej.

LONDYN, 5 maja (Pat) Hav. Specjalny sprawozdawca Havasa dowiaduje się, że delegaci angielscy, belgijscy i włoscy komisji reparacyjnej odbyli w środę posiedzenie, któremu przewodniczył Dubois. Trwało ono od godz. 5 do 9 wiecz. Komisja reparacyjna obradowała oddzielnie.

Rada najwyższa państw sprzymierzonych była zdania, że komisja reparacyjna musi pracować zupełnie niezależnie, a to w interesie zabezpieczenia wykonania traktatu pokojowego. Powołanie komisji do Londynu nastąpilo celem przyspieszenia jej praw a tem i spraw [illegible]dowań.

Przemówienie Brianda.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Havas. Przy końcu posiedzenia rady najwyższej Briand złożył, w imieniu sojuszników, podziękowanie Lloyd Georgd'owi, którego znana powaga zdołała doprowadzić do pomyślnych wyników.

Przeżyliśmy — mówi Briand — chwile ciężkie, czasem pełne trwogi, jednakże dzięki umysłowej **wzniosłości naszych przyjaciół bel-**

gijskich skłonności hr. Sforzy do zgody, a prawości przedstawiciela Japonji wyszliśmy cało z zawieruchy i doprowadziliśmy okręt do spokojnego portu. Tak będzie zawsze, jeżeli będziemy działali zgodnie. Konferencja ustaliła tylko poczucie solidarności między sojusznikami. Byłoby nam bardzo przykro, gdybyśmy musieli zastosować środki przymusowe. Jesteśmy jednakże przekonani, że wobec jednomyślnie wyrażonej woli państw sojuszniczych Niemcy zrozumieją, że muszą wykonać traktat.

Lloyd George, dziękując Briandowi, wyraził przekonanie, że państwa sprzymierzone zbliżyły się już do celu i że mają wszelkie podstawy do stwierdzenia z zadowoleniem, że wybrnęli z wielkich trudności, które zdawały się być nie do pokonania. Lloyd George zaznaczył, że rozumie bardzo dobrze zaniepokojenie opinji publicznej Francji i Belgji, które są oddzielone od Niemiec tylko Renem, podczas gdy Anglję oddziela morze. Lloyd George zakończył następującemi słowami:

„Jeżeli w dalszym ciągu będzie panować między nami zgoda doprowadzimy do odrodzenia Europy".

Korektura traktatu wersalskiego.

LONDYN, 5 maja. (Pat). Hav. Oprócz deklaracji ostatecznej rada najwyższa przyjęła jednomyślnie protokuł, który wprowadza poprawki do części traktatu wersalskiego, traktującej sprawę odszkodowania. Uzgodniono z traktatem sposoby spłaty długu. Komisja reperacyjna otrzymała odpowiednie pełnomocnictwa dla dopilnowania przeprowadzenia wzmiankowanych sposobów. Komitet gwarancyjny zajmie się ustaleniem terminu spłaty długu przez Niemcy. Rząd niemiecki będzie musiał na ten cel oddać: 1) sumy pochodzące z opłat celnych oraz praw do importu i eksportu, 2) dochód z 25 proc. taksy od eksportu niemieckiego, 3) dochód z podatków pośrednich i bezpośrednich lub też w jakimkolwiek inny sposób spłaty, któryby rząd niemiecki zaproponował, a któryby komitet gwarancyjny przyjął celem uzupełnienia dwuch poprzednich sposobów spłaty. Niemcy będą musiały zebrać i przygotować materjały oraz zwerbować siły robotnicze, których zażądać będzie mogło każde z mocarstw sprzymierzonych dla przeprowadzenia odbudowy obszarów zniszczonych. Memorjał określający sposoby spłaty będzie doręczony rządowi niemieckiemu dziś wieczorem.

St. Zjednoczone poprą ententę.

WASZYNGTON, 5 maja. (Pat.). Panuje tu powszechna opinja, iż St. Zjednoczone okazały, że porozumiewają państwa sprzymierzone w sprawie odszkodowań i że przygotowują się z sojusznikami w tej sprawie, celem ostatecznego jej uregulowania.

Niemcy dziękują Ameryce.

BERLIN, 5-go kwietnia (Pat). Dzienniki donoszą, że na wczoraj szem posiedzeniu sejmu Rzeszy uchwalono wysłać do Ameryki notę, wyrażającą rządowi amerykańskiemu podziękowanie za podjęcie się pośrednictwa, jakkolwiek pośrednictwo to nie odniosło pożądanego skutku.

Mobilizacja Francji.

PARYŻ, 5 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Dziś przybyli do koszar nowopowołani żołnierze, w celu odbycia ćwiczeń, przygotowujących ich do wzmocnienia armji nadreńskiej. Ministerjum wojny ogłasza, że jutro do koszar przybędzie dalszych 140,000 żołnierzy. Po krótkim okresie wyszkolenia, wojska te będą małymi oddziałami wysyłane do Nadrenji, do której już obecnie transportowane są liczne oddziały. W przeciągu ostatnich 24 godzin z całej Francji wysyłane są na wschód pociągi, wiozące piechotę francuską, kawalerję i dużo artylerji. Wojska te przeznaczone są do okupacji zagłębia Ruhr.

Dymisja gabinetu niemieckiego.

Nowy rząd przyjmie warunki aljantów.

BERLIN, 5 maja (Pat) Ze względu na sytuację wytworzoną odpowiedzią St. Zjednoczonych gabinet uchwalił jednomyślnie podać się do dymisji. Kanclerz rzeszy zawiadomił o tej uchwale prezydenta rzeszy, który prosił członków gabinetu, aby spełniali nadal swe agendy, na co gabinet się zgodził.

LONDYN, 5 maja, (Tel. własn. „Gł. Polsk.") W ostatnim dniu obrad miało nadejść z Berlina zawiadomienie, skierowane do rady najwyższej, że rząd rzeszy postanowił ustąpić, i że nowy rząd niemiecki przyjmie uchwały londyńskie.

PARYŻ, 5 maja, (Tel. własny „Gł. Polsk.") „Echo de Paris" donosi, że ambasador niemiecki Sthamer zawiadomił lorda Curzona w Londynie, że rząd rzeszy postanowił ustąpić. W nowym gabinecie ambasador Sthamer obejmie tekę spraw zagranicznych.

200 tysięcy uciekinierów.

WARSZAWA, 6 maja. (Telef. od własn. koresp. „Głosu Polskiego"). Od władz przyfrontowych nadeszły do Warszawy wiadomości, że **w kierunku na Zwiachel i Równo podąża około 200 tysięcy uciekinierów** z Ukrainy sowieckiej. Władze przyfrontowe zapytują władze centralne jak mają zachować się, oraz czy i kogo przepuścić przez kordon.

Likwidacja ukraińskiej republiki ludowej w Polsce.

WARSZAWA, 4 maja (Pat) Biuro pras. min. spraw zagranicznych komunikuje: Ukraińska misja dyplomatyczna Rzeczypospolitej polskiej przesłała na ręce ministra spraw zagranicznych oświadczenie treści następującej: Ukraińska misja dyplomatyczna Rzeczypospolitej polskiej na szczyt zawiadomić rząd Rzeczypospolitej polskiej, że w związku z ratyfikacją ryskiego traktatu pokojowego rząd ukraińskiej republiki ludowej polecił mi złożyć następujące oświadczenie:

1) Ze względu na zmienną sytuację polityczną rząd ukraińskiej republiki ludowej, wraz z instytucjami urzędowemi opuszcza terytorjum Rzeczypospolitej polskiej. W konsekwencji wskazanej w punkcie 1 rząd ukraińskiej republiki ludowej zmuszony jest również do zlikwidowania swego oficjalnego przedstawicielstwa przy rządzie Rzeczypospolitej polskiej z dniem 28 kwietnia r. b. a mianowicie misji dyplomatycznej, misji ekonomiczno-handlowej i wojskowej komisji likwidacyjnej. Pod opieką rządu ukraińskiego na terytorjum Polski pozostała znaczna ilość obywateli republiki ludowej Ukrainy, w szczególności uchodźców z Ukrainy, którzy obecnie zmuszeni będą zwracać się do rządu polskiego o pomoc, zważywszy, że większa część ich opuściła ziemię ojczystą z przyczyn, które i dziś nie zostały usunięte. Rząd ukraińskiej republiki jest pewny, że rząd polski nie odmówi tej ludności ukraińskiej ze swej strony obrony ich ludzkich praw. Uprasza o danie jej i nadal prawa gościny na terytorjum Polski i okazywanie pomocy w zaspakajaniu ich potrzeb narodowych i kulturalnych potrzeb.

Koleje rumuńskie.

BUKARESZT, 4 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Wczoraj przybył do Berlina rumuński minister komunikacji Vatsam. Podróż jego ma na celu odwiedzenie zakładów, w których Rumunja zamówiła lokomotywy, lub powierzyła reperację starych lokomotyw. w celu przekonania się o stanie pracy. Dotychczas zły stan komunikacji wpłynął bardzo ujemnie na akcję ekonomiczną Rumunji. Po zawarciu pokoju rozporządzała Rumunja zaledwie 500 użytecznemi maszynami, obecnie liczba ta wzrosła do 1200. Rząd ma nadzieję osiągnąć liczbę 1500, przy pomocy zakupu i reperacji. Posiadając przeszło 12000 klm. toru, zamierza Rumunja założyć w kraju wielkie warsztaty reperacyjne dla lokomotyw. Minister odbył podobne podróże w Austrji i Czechosłowacji, przyczem obejrzał w Pilznie wielkie zakłady Scoda.

Starcie w Jaffie.

RZYM, 4 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Depesza z Jerozolimy donosi, iż w Jaffie doszło do starcia między żydami, arabami, przy którem padło około 20 zabitych i 100 rannych.

Wymiana waluty na Węgrzech.

BUDAPESZT, 5 maja (Pat) Według rozporządzenia min. skarbu od 10—25 maja będzie dokonywana wymiana austro-węgierskich banknotów na banknoty węgierskie 10,000 koronowe, 5,000, 1000 500 i 100. Na razie wymieniane będą 10,000 banknoty celem wycofania z obiegu banknotów ostemplowanych. Wymianę na Węgrzech dokonywać będzie austro-węgierski bank, zagranicą zaś instytucje finansowe, powołane do tego przez ministra finansów. Węgierska instytucja dla emisji banknotów rozpocznie swą działalność w czasie późniejszym.

Zmiana opinji na sprawę węgierską.

BUDAPESZT, 5-go kwietnia. (Pat). Węg. B. K. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego hr. Andrassy oświadczył, że zaszła poważna zmiana w zapatrywaniu angielskiej opinji publiczne na sprawę węgierską, która ujawniła się w przyjaznym tonie podczas obrad w Izbie gminnej nad sprawą traktatu pokojowego w Trianon.

Mianowania na Węgrzech.

BUDAPESZT, 5-go kwietnia. (Pat). W. B. K. Naczelnik państwa mianował tajnego radcę Aleksandra Popowicza prezydentem, a Aleksusa Popa wiceprezydentem węgierskiego instytutu dla emisji banknotów.

Bawełna.

NOWY JORK, 4 maja. Bawełna lo co 12.90, na maj 12.65, na czerwiec 12.85 na lipiec 13.09, na sierpień 13.55. Dowóz bawełny 24,000 bel.

Kronika polityki polskiej.

— Prace konferencji polsko-litewskiej w Brukseli będą podjęte dnia 6 b. m. pod przewodnictwem Hymansa. Przybył tu w drodze z Genewy sir Erik Droumond.

— Powrócił z Mińska Litewskiego p. Ładoś, który przywiózł z sobą dokument ratyfikacyjny, podpisany przez przewodniczącego Centr. Kom. Wyk. Sowietów—Kalinina i pełnomocnika Centr. Kom. Wykonawczego Ukrain. — Pietrowskiego.

— Od onegdaj funkcjonuje pomiędzy Warszawą a Moskwą jedna linja telegraficzna bezpośredniej komunikacji. Linja ta przeznaczona jest dla wzajemnego porozumienia się obu komisji do spraw repatrjacji jeńców: warszawskiej i polskiej w Moskwie. Aparaty odbiorcze i wysyłające depesze służbowe mieszczą się w budynku delegacji i do użytku prywatnego są niedostępne.

— U marszałka Sejmu odbyła się konferencja, zaproszonych przez niego posłów sejmowych, z p. Langiem, sekretarzem generalnym międzynarodowej unji parlamentarnej. P. Lang przywiózł zaproszenie dla posłów Sejmu polskiego do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji parlamentarnej, która odbędzie się w Sztokholmie w sierpniu r. b. Konferencja poruszy szereg tematów, między innymi sprawy odbudowy gospodarczej i gospodarczej świata, ligi narodów, międzynarodowych sądów rozjemczych, powszechnego rozbrojenia i t. p. Referaty wygłoszą liczni znani parlamentaryści, pośród nich zaś [illegible] L atontaine. Do [illegible] kszości krajów także socjaliści różnych kierunków, zarówno zwolennicy drugiej międzynarodówki, jak i Wiednia. Należenie jest indywidualne: każdy parlamentarzysta zapisuje się na członka jako taki; parlamentarzyści tego samego kraju tworzą grupę, pozatym mogą się tworzyć grupy specjalne według zasady narodowościowej (np. wszyscy Niemcy) i według przekonań politycznych.

Konferencja miała charakter informacyjny.

Nowiny w kilku słowach.

(-) Curie Skłodowska wyjechała do Ameryki dla poszukiwania radjum.

(-) Były cesarz Karol zamieszka w najbliższym czasie w pałacu Herscherstein.

(-) Misja gospodarcza czesko-słowacka donosi, że podpisany został traktat handlowy między Czechosłowacją a Rumunją.

(-) W Rjece przyszło do starć, które zamieniły się w istotną bitwę. Donoszą o 5 zabitych i 7 rannych.

Nowa sztuka.

W poważnem piśmie niemieckiem znajdujemy w aforystycznie krótkich zdaniach ujęte myśli nieznanego nam bliżej autora, czy autorki **Valecki Gert** o nowem varieté, które podajemy w tłomaczeniu naszym czytelnikom.

Chodzi o nowe varieté, inne od tego, w którem ciało jedynie wykonuje akrobatyczne ruchy, ale o varieté, w którem nowy duch gimnastyczny objawi się w najprzeróżniejszych formach, prawdziwej sztuki. Mają w niem być grane podczas jednego wieczoru w pstrem pomieszaniu: filmy, tańce, pieśni, krótkie utwory dramatyczne.

Filmy bez aktorów. W nich znaki, strzały, linje wężowe poruszają się ściśle w określonym rytmie i wyrażają rzeczy dreszcz budzące. Koła, krające ze sobą, wyrzucają kaskady wesołości. Wszystko święcące pstre. Horyzontalnie za sobą posuwające się linje są promienie smutku i przygniecenia. Czarno na białem tle.

Filmy z aktorami: Dekoracje mają być niczem więcej, jak skromnem, nienarzucającem się tłem, proste w formie obmyślone tylko na celowość. Nie o to chodzi, aby wszystkich aktorów wytresować do jednej, dekoratywnie tylko działającej, przesadnej postawy, bo istota expresjonizmu polega na indywidualnym wyrazie poszczególnej jednostki, tylko na jego wyrazie, a nie na wyrazie jako takim. Zadaniem reżysera tylko ma być, pomódz aktorowi do stworzenia z uczuć swoich podniesionych do najwyższego stopnia, pewnego określonego typu, odbijającego w postawie i wyrazie twarzy od zwykłych codziennych objawów. Aktor zbliża się wtedy do wyrażenia maski, którą Azja stworzyła dla ucieleśnienia pewnego nieprześcignionego typu, tylko że twórcą maski jest tu aktor sam, maski, której rozmach jest za szeroki, aby zajmować się losem poszczególnej jednostki bez znaczenia, a zarazem najlepszym środkiem do oddania ucisku naszego czasu, rozszczepionego w swojem jestestwie.

Tańce: tancerz ma istotę swoją zawrzeć w formie najprostrzej, najbardziej jednoznacznej. Właściwa mu jest że wszystkimi artystami wspólność upojenia, ideą, tęsknota za formą, a różni się od innych tylko formą samą, która stała się u niego ruchem. Prawdziwy taniec może być tylko wyznaniem wiary, nie zaś, jak stało się to dzisiaj prawie powszechnem, mizdrzeniem się za pomocą dowolnie wygiętych ruchów. Tu, jak w każdej innej formie nasze go nowego varieté, artysta ma dać tylko dusze swoją, ale biada tej duszy, która nie stała się ciałem bez reszty.

W tańcu każda idea może znaleźć swój wyraz, nieznośnym atoli jest taniec, w który wciela się stałe już symbole, poprostu dla ornamentacji. Tylko ideę samą, którą symbol ma wyrazić, trzeba do retorty, z której wyjść ma taniec.

Pieśni: brak im wszelkiego tekstu, a mają tylko prymitywną melodję. Troskę wyrażają cykiem, radość uniesieniem, miłość skomleniem. Same głosy natury, to nabrzmiałe siłą, to opadłe, wcielone w prostą, grubą formę.

Dramat: grane mają być, tylko sceny rozwijających się i wybuchających elementarnie uczuć. Zdarzenia życiowe. Np. nienawiść: Jasno - żółte i jasnozielone tło, stroje o jaskrawych barwach różowych. Zrazu słychać jęki, potem warczenie, syki, krótkie okrzyki, z których wyłaniają się słowa, zdania, aż nienawiść wybucha i jak burza przeczyszczająca przechodzi.

Dekoracje nowoczesnej sceny muszą być możliwie proste w treści i prostolinijne, aby nie zacierały, lub może nawet nie zniweczyły, żarliwej i spotęgowanej linji grającego aktora. Skrzywione tak zwane ekspresjonistyczne tła stały się tak ulubione, bo poza krzyczącymi swoimi rysami ukrywały ubóstwo idei w nowoczesnych sztukach i staromodność gry aktorów.

W porównaniu z nieskończonością świata życie pojedyńczego człowieka jest niesłychanie krótkie i fantastyczne, jak widmo, które wschodzi i znika. Tylko duch i nieskończoność, trwające wiecznie, są realne. Dlatego artysta, stwarzający sztukę realistyczną, jest w rzeczywistości groteskowy jak znowu groteskowy i fantastyczny artysta w rzeczywistości jest jedynie realnym.

Posiedzenie rady przemysłowo-handlowej.

W dn. 28 i 29 kwietnia odbyły się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenia rady przemysłowo-handlowej — organu doradczego ministerstwa przemysłu i handlu. Przedmiotem do ożywionej wymiany zdań było przedewszystkiem exposé p. ministra St. Przanowskiego o stanie naszego przemysłu, a następnie referat: p. wiceministra H. Strasburgera o przyszłych stosunkach handlowych z Rosją, oraz referat naczelnika wydziału polityki gospodarczej ministerstwa p. W. Zwolińskiego w sprawie podwyższenia stawek celnych.

P. wiceminister Strasburger, analizując w swoim referacie sposoby prowadzenia stosunków handlowych z Rosją, zaznaczył, że w danej sprawie może być mowa, albo o ścisłej kontroli handlu, polegającej na wydawaniu koncesji, albo na pozostawieniu zupełnej swobody.

W wyniku dyskusji rada wyraziła w stosunku do rządu następujące dezyteraty:

1) wprowadzić w stosunkach handlowych z Rosją zasady wolnego handlu;

2) zwrócić się za pośrednictwem ministerstwa p. i h. do ministerstwa skarbu o zorganizowanie straży celnej pomiędzy Polską a Rosją, przyczem jedynie urzędy celne mają być kompetentne do reglamentacji handlu w myśl ustaw i rozporządzeń celnych;

3) zwrócić się do ministerstwa kolei żelaznych, ażeby umożliwiło utrzymanie regularnych stosunków handlowych przez dostarczanie odpowiedniego taboru. Sprawa ta uznana została za niezmiernie ważną;

4) utworzyć pewne punkty wymienne na pograniczu, co odpowiadałoby do pewnego stopnia koncepcji stałych jarmarków. Zreferowana przez naczelnika wydziału polityki gospodarczej p. W. Zwolińskiego sprawa potrzeby podwyższenia stawek celnych wywołała tylko różnicę poglądów co do zastosowania wysokości nowego mnożnika (jak wiadomo obecnie mnożnik wynosi 20, czyli dopłata waluty wynosi 1900 procent). Przedstawiciel Wielkopolski, zaproponował podwyższenie mnożnika o 40 pr., Krakowa o 100 pr. i centralnego związku o 200 proc., rada przemysłowo-handlowa wypowiedziała się za zniesieniem ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o ochronie towarowym z zagranicą.

Nierależnie od tego rada przyjęła jeszcze wniosek ministerstwa przemysłu i handlu o utworzeniu komitetu do spraw celnych, jako organu opinjodawczego, oraz wniosek, ażeby wszystkie projekty ustaw, dotyczące życia gospodarczego były z zasady komunikowane przez pośrednictwo ministerstwa organom społeczno-gospodarczym, zanim zostaną wniesione do sejmu.

Historyczna pamiątka.

Wagon salonowy, w którym w dniu 10 listopada 1918 r. podpisany został skład rozjemny między marszałkiem Foch'em a niemieckim delegatem Erzbergerem, przewieziony został do Paryża i umieszczony w głównym portalu inwalidów, gdzie go przechowują jako pamiątkę historyczną. W dniach uroczystości z okazji rocznicy Napoleona został on wystawiony na widok publiczny.

—o—

Troska o prasę katolicką.

W berlińskim dzienniku „Germania“, który jest organem katolickiej partji centrum, ukazał się w tych dniach artykuł, nawołujący do stworzenia potężnej prasy katolickiej, obejmującej siecią swoją świat cały, a mogącej stanąć co do wpływu swego na życie duchowe ludzkości równorzędne z potęgą kościoła. Artykuł wychodzi ze stwierdzenia faktu, że kościołowi dotąd nie udało się „swoich wyznawców zabezpieczyć przed sugestywnym wpływem rzekomo bezpartyjnej, albo nawet wręcz przeciwchrześcjańskiej prasy i podaje ciekawe szczegóły o akcji, podjętej dla wzmocnienia prasy katolickiej. Kilkakrotnie w ciągu ostatnich lat zajmowały się tą sprawą kongresy katolickie, głównie we Francji, gdzie „ciężkie“ położenie katolickiej prasy jest największe i gdzie 4000 pism rzekomo neutralnych albo nieprzychylnych kościołowi przeciwstawia sie zaledwie 500 pism katolickich, i tak ciężki żywot prowadzących. Na tych kongresach omawiano szczególnie sprawę finansowania prasy katolickiej.

W wielu dyecezjach urządzono konferencje prasowe, poświęcone obmyślaniu środków do rozpowszechniania prasy katolickiej, na które uczęszczali zarówno laicy, jak i duchowieństwo. W Rzymie obchodzono niedawno w świecie publicystów dziennikarzy katolickich uroczystość świętego Franciseka z Salez, patrona prasy chrześcjańskiej, w Szwajcarji prowadzi żywą propagandę w tym kierunku „Szwajcarski związek prasy katolickiej“, a na Węgrzech są właśnie na najlepszej drodze, aby uchwalić ustawy prasowe, podobnie jak w Anglji, któreby pokrzyżowały robotę destrukcyjną prasy przeciwchrześcjańskiej.

Nawet w tych krajach, w których katolicy mieszkają tylko w małej liczbie, jak w Danji, Norwegji i Szwecji, usilnie zabiegają o stworzenie niezawisłej katolickiej prasy.

Istnieje zamiar urządzenia tak zwanej niedzieli prasowej, mającej przypaść na czwartą niedzielę po świętach Wielkanocnych, który to zamiar znajduje aplauz w całym katolickim świecie. Chodzi o nałożenie na katolików obowiązku wspierania prasy katolickiej oraz wpojenie w katolików tego obowiązku jakby przykazania, równającego się nowemu przykazaniu kościelnemu.

Inicjatorem tej myśli jest arcybiskup Almarcz z Toleda, a jak się dowiaduje, organ niemieckich narodowców „Reichsbote“ którą z ewangelickiego punktu widzenia występuje z gorącą krytyką artykułu „Germanji“, to sprawa dojrzała już do tego stopnia, że papież Benedykt XV ma na czwartą niedzielę po świętach Wielkanocnych zarządzić taką niedzielę dla propagandy na rzecz prasy i że mają być wydane osobne zarządzenia kościelne, które pod groźbą grzechu, ewentualnie „sub gravi“ zakazują katolikom trzymania i czytania każdej prasy niekatolickiej, a nakazują czytanie i trzymanie oficjalnych pism katolickich.

Z kraju.

Wilno.

(P) **Panika w zakładzie obłąkanych.** W tamtejszym zakładzie dla obłąkanych zmarł niedawno chory. W czasie obecności służby drugi warjat, który mieszkał ze zmarłym w jednej sali, wydobył z trumny jego zwłoki i wstawił je do szafki, znajdującej się w ścianie, a sam położył się do trumny i zasnął. Gdy przyszła służba, aby wynieść trumnę, warjat obudził się, wyskoczył z trumny i uderzył jednego z niosących w twarz. Ten, tknięty paraliżem, ze strachu runął na ziemię nieżywy, podczas gdą inni jego towarzysze pouciekali. Na krzyk przybiegli ludzie i, widząc leżącego na ziemi trupa, chcieli go włożyć do trumny. Jeden z nich poszedł do szafki ściennej, aby wyjąć całun, gdy wtem runął mu w ramiona zmarły, schowany w szafce. I ten służący z przestrachu upadł na ziemię nieprzytomny. Rozniosły się po mieście wiersje, że to trupy powstały ze zmarłych.

Łódź.

U magdalenek.

Położenie bez wyjścia.

Donosiliśmy wczoraj o zajściach w szpitalu Marji Magdaleny. W sprawie tej otrzymujemy od jednego z lekarzy miejscowych następujące uwagi:

Obecnie, jak wiadomo, trwa strajk służby szpitalnej. Chorzy, z wyjątkiem ciężkich wypadków, nie otrzymują opatrunków ani gorącej strawy. Ciężkich wypadków w szpitalu Marji Magdaleny niema. Wobec tego chore są pozostawione same sobie, bez opatrunków i bez odpowiedniego pożywienia. W każdym innym szpitalu chory, mogący się poruszać zrzeka się w tym wypadku opieki i pomocy szpitalnej i czemprędzej pakuje manatki do domu. — Tego nie mogą uczynić chore ze szpitala Marji Magdaleny, bo są wyjęte z pod wszelkich praw. — Wsadza je do szpitala, jak do więzienia, urząd sanitarno-obyczajowy i bez jego zgody chora szpitala opuścić nie może.

Co więc ma obecnie czynić nieszczęśliwa umieszczona w szpitalu Marji Magdaleny? Jeść nie dostaje, jak się należy, opatrunków od pielęgniarek nie otrzymuje, a szpitala opuścić nie może. Wogóle możeby kto z panów prawników zajął się wyświetleniem położenia prawnego tych nieszczęśliwych. Mało komu np. wiadomo, że podlegają one specjalnemu sądowi, gdzie przeważnie oskarżyciel, sędzia i wykonawca są jedną osobą, mianowicie p. naczelnikiem U. S. O. Ferowane przezeń wyroki na pozbawienie wolności są wykonywane w prywatnej kozie urzędu sanitarno-obyczajowego.— Apelacji od nich niema.

Cała pociecha w tym, że to nie jedyna, lecz jedna z licznych anomalji naszej tymczasowości.

Wiadomości bieżące.

„Dzień Francji“.

(k) Wczoraj Łódź uczciła setną rocznicę zgonu Napoleona I-go. O godzinie 10-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki odprawiona została msza św. przez biskupa ks. W. Tymienieckiego. Kazanie wygłosił ks. prefekt Brzeziński po polsku i po francusku.

Do zgromadzonych przed kościołem w szeregach żołnierzy przemawiał, w otoczeniu całego sztabu oficerów, oraz władz cywilnych, generał Rządkowski, który następnie odczytał rozkaz okolicznościowy.

Po odczytaniu orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, „Marsyljankę“ i odezwały się następnie salwy karabinowe.

Po ukończeniu ceremonji kościelnej, nastąpiło 21 wystrzałów armatnich; z dział ustawionych poza murami świątyni, poczem odbyła się defilada przed oczekującymi przed Grand-Hotelem—generałem Rządkowskim, w towarzystwie francusk. pułkownika Mercier i wojewody Kamieńskiego.

O godz. 12 i pół po poł. w teatrze miejskim odbyła się akademja.

Strajk pracowników magistrackich.

(k) Strajk pracowników miejskich trwa już czwarty dzień i nie zaszły żadne zmiany, któreby zapowiadały rychłe jego zakończenie. Dotychczas bawiące od środy w Warszawie prezydjum magistratu nie komunikowało komitetowi strajkowemu wyniku pertraktacji z ministerjum w sprawie uzyskania kredytu dla pokrycia przyznanych przez magistrat podwyżek. Członkowie komitetu strajkowego wyczekują z godziny na godzinę jakiejkolwiek wiadomości z Warszawy.

Tymczasem trwający strajk, odbija się bardzo niemile na biegu funkcji różnych instytucji użyteczności publicznej.

Uwolnienie rocznika 1897.

Ministerjum wojny wydało rozporządzenie o uwolnieniu rocznika 1897. Demobilizacja tego rocznika nastąpi natychmiast po zakończeniu demobilizacji rocznika 1896.

Tabor niemiecki dla Polski.

Komisja rozdziału niemieckiego taboru kolejowego w Berlinie, której prezydentem jest delegat japoński pan Fujita Tanaki, a pełnomocnikiem rządu polskiego pan inż. Alfred Falter, uchwaliła dnia 14 b. m., że Niemcy mają oddać Polsce dla linji kolejowych przebudowanych przez Niemcy na tor normalny w dawnej Polsce rosyjskiej, aż po linję Curzona, 8?0 parowozów, 1460 wagonów osobowych i bagażowych i 20.000 wagonów towarowych.

Razem z taborem niemieckim. przyznanym Polsce dla linji kolejowych dawniej pruskich Niemcy mają nam oddać 2360 parowozów, 4135 wagonów osobowych i 49725 towarowych.

Obliczając tabor, który Polska dotychczas na poczet tego przydziału otrzymała, Niemcy mają nam jeszcze dodać około 520 parowozów i 27,000 wagonów towarowych.

Z powiatowej komisji terytorjalnej.

(k) Sekcja techniczna komisji terytorjalnej przystąpiła do opracowania konkretnego projektu zmian terytorjalnych gmin w pow. łódzkim. Jedną z najważniejszych prac przygotowawczych w tym kierunku — jest określenie granic poszczególnych wsi. Ta czynność techniczna napotyka na duże trudności z powodu braku map, w przeważnej ilości wsi łódzkiego powiatu. Część tych dokumentów bowiem uległa zniszczeniu wskutek działań wojennych, reszta została skonfiskowana przez okupantów dla celów statystycznych i zginęła bez śladu — komisja techniczna złożona z trzech inżynierów: W. Goldberga, Folkierskiego, Kabana i dr. Taubenszlaga (jako przewodniczącego) organizuje obecnie szereg wyjazdów do poszczególnych gmin powiatu, gdzie przy pomocy mapy sztabowej i na zasadzie zeznań sołtysów i innych osób wiarogodnych ustali granice miejskie. Po ukończeniu tych prac zwołane będzie posiedzenie plenarne komisji terytorjalnej, która rozpatrywać będzie poszczególne dezyderaty ludności i ustalać granice ostateczne gmin według zasad przyjętych na ostatniem posiedzeniu komisji. Gminy będą w miarę możności wyrównania pod względem obszaru, ilości mieszkańców, nawet gęstości zaludnienia, uzgodnione z opracowanym już i zatwierdzonym przez ministerstwo nowym projektem sieci szkolnej

Wymiar mnożnika drożyźnianego.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrow z d. 21 kwietnia o podziale miejscowości w państwie polskiem na klasy dla oznaczenia mnożnika dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej funkcjonarjuszów państwowych.

Wyjmujemy z tego rozporządzenia spis miejscowości zaliczonych do klasy I i II.

I klasa — Warszawa.

II klasa: Anin, Biała Siedlecka, Białystok, Będzin, Bielsk, Biizne, Bródno, Chełm, Częstochowa. Dąbrowa, Dawidówka, Dęblin, Gołąbki, Golonóg, Grójec, Granica, Grobziec, Grodzisk, Hrubieszów. Jadłonna, Janów, Siedlecki, Kazimierz, Kielce, Łapy, Łazy, Lublin, Lubartów, Łódź, Łuków, Marki, Milowice, Mińsk Mazowiecki, Młociny, Modlin, Niwka, Nowy Dwór, Olkusz, Ołtarzew, Opoczno, Ożarów, Piotrków, Płudy, Pogoń, Pruszków, Radom, Radzymin, Rembertów, Siedlce, Skarżysko, Skierniewice, Skorosze, Sochaczew, Sokółka, Sosnowiec, Strzemieszyce, Suwałki, Utrata, Wawer, Wilanów. Włochy, Ząbki, Ząbkowice, Zagórze, Zagożdż, Zamość, Zawiercie, Zegrze, Żyrardów, Poznań, Biała, Borysław, Brzeżany, Chrzanów, Drohobycz. Gorlice, Jarosław, Jaworzno. Klepartów, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lipnik, Lwów, Nowy Sącz, Oświęcim, Persenkówna, Przemyśl, Rzeszów, Siersza Wodna, Schodnica, Stanisławów, Stryj, Szczakowa, Tarnów, Tarnopol, Trzebinia, Tustanowice, Zakopane. Zawarstynów, Tustanowice, Bielsko Bobrek, Cieszyn.

Z miejskiego uniwersytetu powszechnego.

W filji uniwersytetu przy Zw. nauczycielstwa szkół powszechnych w sobotę, dnia 7 maja r. b. o godz. 7 wieczorem wygłosi p. Lorenc odczyt na temat: „Sejm w dawnej Polsce“, zaś o godz. 8 wieczorem p. Kempner „Konstytucja“.

Za prowadzenie handlu obcą walutą.

(k) Wczoraj na Placu Wolności policja aresztowała Moszka Pereca Gocmana, który przybył z Koła i prowadził handel obcą walutą. Przy aresztowanym znaleziono 64,149 mk. polskich, 563 dolary, oraz 950 mk. niemieckich. Gocman skazany już był przez sąd pokoju 3 okręgu na konfiskatę pieniędzy, 1 rok więzienia i 100,000 marek grzywien.

Wypadki.

(k) **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała Izraela Szulema Sawickiego, poszukiwanego przez sąd okręgowy w Łodzi za oszustwo dokonane w akc. Tow. Lloyd Wielkopolski. Sawickiego osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

(k) **Z fałszywemi banknotami.** Do wydziału pocztowego zgłosił się Mordka Goldberg, w celu wykupienia przesyłki. Gdy kasjer pocztowy Marcin Radke przeliczał wręczoną mu gotówkę, zauważył, że 4 banknoty po tysiąc marek były podrobione. Goldberg na zapytanie nie potrafił dać żadnych wyjaśnień. Policja natychmiast aresztowała Goldberga i odprowadziła do urzędu śledczego.

(k) **Aresztowanie bandyty.** W jednej ze spelunek, stanowiących kryjówkę dla złoczyńców w Chojnach policja powiatowa przyaresztowała 28 letniego Marcina Stępienia, poszukiwanego bandytę i koniokrada, ktoremu sąd wytoczył 5 spraw karnych. Aresztowanego osadzono w więzieniu.

Teatr i muzyka.

)(Teatr Miejski daje dzisiaj „Skromną Hankę“ K. Błeszyńskiego. Sztuka idzie bez suflera.

W sobotę po południu o godz. 4-ej dla młodzieży i o godz. 8-ej wieczorem na widowisku ludowem dane będzie „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

)(Dyr. operetki warszawskiej Ludwik Śliwiński obchodzi w roku bieżącym jubileusz czterdziestoletniej pracy scenicznej. Te czterdzieści lat, oddanych z wielkim zamiłowaniem polskiemu teatrowi pobieliły nieco włos dyr. Śliwińskiego, lecz jego mocny, nawykły do przezwyciężania trudności psychiczny i fizyczny organizm jak gdyby uczyniły jeszcze bardziej krzepkim, jeszcze bardziej młodym w znaczeniu energji. Dyrektor Śliwiński postawił operetkę warszawską na poziomie istotnie artystycznym, tak, że ta operetka uchodziła długi czas za najlepszą operetkę w Europie. Kilka lat dyr. Śliwiński szczęśliwie kierował i dramatem stołecznym. Wychował wielu artystów, których dzisiaj oklaskujemy, jako najlepsze siły sceniczne.

Ze sportu.

31 p. S. K. — „Bar Kochba“ 13:1 (5:0).

W ubiegłą sobotę otrzymała chrzest sportowy, żydowska drużyna piłki nożnej „Bar-Kochba“ od 31 p. S. K. Porażka może za dotkliwa, ze względu na pierwszy publiczny występ drużyny „Bar-Kochba“, jednakże nieunikniona z powodu rażąco nierównych sił.

Przebieg gry był z początku dosyć interesujący. Drużyna „Bar - Kochba“ broniła się przez pierwsze 20 minut z powodzeniem, a przechodząc często do ataku, zdołała wytworzyć kilka zajmujących sytuacji przed bramką przeciwnika; poczem nastąpiło aż nadto widoczne przemęczenie poszczególnych, następnie prawie wszystkich jej graczy. 31 p. S. K. wykazał przewagę techniczną i fizyczną, uzyskaną sumiennym treningiem, co z uznaniem zaznaczamy; zrobił w 22 min. pierwszą, następnie w równych odstępach jeszcze 4 dalsze bramki przed przerwą.

Po pauzie gra odbywała się prawie bez przerwy na polu „Bar - Kochby“. Atak 31 p. S. K. pracował ze skutkiem, strzelając jeszcze 8 bramek. Żydzi uzyskali w 38 minut jedną bramkę z rzutu karnego.

Ostateczny wynik 13:1, rogów 4:3 na korzyść 31 p. S. K.

Ł. K. S. — A. Z. S. (Warszawa) 5:1 (4:0).

Debiut Łódzkiego Klubu Sportowego oddziałał korzystniej na liczniej niż zwykle zgromadzoną publiczność, co dowodzi o sympatji, jaką się ta drużyna cieszy. Posiada ona w swoim składzie bardzo sympatyczne i wyszkolone sportowo jednostki, czego o całości nie można jeszcze powiedzieć. Słaba jest obrona i lewa pomoc. Atak na ogół dobry, wymaga jednak jeszcze wiele trenningu, a zwłaszcza wpływania na pomoc o współpracę, która go w drugiej połowie gry zaniedbywała.

Akad. Związek Sport. z Warszawy jest drużyną dopiero co powstałą, fizycznie wyglądającą imponująco; brak jej jednakże techniki i kombinacji, to też zwycięzenie jej nie było trudnem.

Przebieg gry był po stronie gości chaotyczny, uwydatnił się tylko w strzelaniu „świeczek“ i „autów“. Jedyną bramkę, którą A. Z. S. uzyskał, zrobiła mu obrona Ł. K. S., pozatem ruchliwy bramkarz ostatniego, nie miał zupełnie pola do popisu i okazania swych zdolności.

Ł. K. S, grał chwilami bardzo dobrze, opanowawszy wprowadzony przez gości chaos. Pierwszą bramkę już w 2 min. zrobił środek napadu głową z ładnego podania przez prawy łącznik, poczem nastąpiła w 12 min. druga, w 32 trzecia i w 48 czwarta bramka. Ostatnia winna być unieważnioną, ponieważ sędzia bez powodu o 4 min. grę przedłużył.

Po pauzie Ł. K. S. przestawił drużynę, co mimo przewagi nad gośćmi zmniejszyło oczekiwany rezultat. Prócz tego pomoc, a przedewszystkiem środek i lewa strona grała znacznie gorzej, niż w pierwszej połowie, wskutek czego Ł. K. S. zdołał zrobić tylko 2 bramki, z tych pierwszą w 10 min. dla siebie, drugą w 15 min. na korzyść gości.

Sędziował w oba dni p. Marczewski nie bez zarzutu, wytwarzając przez niepotrzebne gwizdanie zbyteczne rzuty neutralne, a przez nieuwagę przeoczył kilka pozycji spalonych („off'side“).

Z mody.

Nowa linja, o której tyle mówią w świecie elegantek, a która nadchodzi z Paryża (oczywiście!), na szczęście nie przekształca kobiety w jakąś bombonierę. Przeciwnie! Z obfitych kształtów umie wydobyć smukłość, co prawda, nie idealną — ale w każdym razie smukłość. Przedłużony stan, a spodnice dłuższe i dołem szersze, niż dotąd, sprawiają to złudzenie. Bez kwestji, że uwydatnia się to najlepiej na figurce szczupłej, a niezbyt wysokiej. Nowością jest t. zw. bolero u sukien, przeznaczonych na południe. Rękawy wówczas są albo całkiem krótkie, albo dochodzą do łokcia.

Płaszcze otrzymały w tym roku palmę pierwszeństwa. Z miękkich, doskonale układających się materjałów, stanowią ulubiony rekwizyt w garderobie elegantki. Kostjumy noszą chętnie z dwuch materjałów: spódniczki w kratę lub „paskowane“, a do nich z gładkiego materjału żakiety, krótkie, luźne, na jeden guzik zapinane.

Nowością w tym sezonie jest różnorodność materjałów i kolorów. Może dlatego, że każdy materjał jest... drogi. A więc modna jest tafta, organdi fular, Crepe de Chine, Georgette, Marocain, modne są hafty i koronki wszelkiego gatunku. Prym jednak mają „walensienki“, z których robią naprz. całe rękawy. Z kolorów modne są: niebieski, zielony i czerwony we wszystkich odcieniach. Wobec tego, że paryżanki nie noszą tego roku kapeluszy ze słomy, tylko z Crepe de Chine, Georgette lub z koronek przeto riusze ze słomy, wstążki ze słomy znajdujemy na... sukniach lub płaszczach. Do takiej sukni nosi elegantka z nad Sekwany czarną rękawiczkę, przybraną białem. Włosy nie ondulowane, zaczesane są gładko, przytrzymane wysokim grzebieniem, jak to czyni namiętna hiszkanka Bucik jest w kolorze sukni.

Kapelusze na razie są małe. Robią je najczęściej ze wstążek, gdyż wstążka na kapeluszu to — le dernier cri. Lato dopiero przyniesie formy duże, przybrane kwiatami, które znów do łask wróciły. Jedne mają główkę z brokażu, dokoła zaś riusze z tiulu, inne całe z tiulu, w fałdziki układane, przybrane piórem strusiem, lub ze lśniącej słomy, zmieszanej ze wstążką, upiętą genialnie. Prześliczny oryginalny model, który z pewnością będzie kopiowany przez niejedną s pań, stanowi mały czarny kapelusz z opadającą z boku miast wstążki—ponsową różą. Równie piękny jest mały toczek: główka pleciona ze wstążki koloru beige, otoczona słomą koloru terracota.

Sweater nie może brakować w szafie szanującej się modnisi. Są one krótkie lub długie, najczęściej w dwu kolorach. Wełniane zdołały zdystansować jedwabne sweatery. Oryginalną nowością, opartą właśnie o sweatery, są całe suknie włóczkowe haczkowane. Nosić je jednak można tylko w miejscowości kąpielowej lub w górach

Ze świata.

—

! Papuga jako świadek. W jednym z londyńskich sądów toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Wiktorowi Niblo, który popisuje się w cyrkach tresurą zwierząt. Mianowicie towarzystwo opieki nad zwierzętami oskarżyło go, iż do tresury swej papugi używa trzciny — że zatem jest to znęcanie się nad zwierzęciem. Ktoś zauważył, jak Niblo podczas przedstawienia zbliżył się do klatki z trzciną w ręce, a papuga zaczęła krzyczeć i dawała oznani trwogi, gdy Niblo trzcinką uderzył w jej klatkę.

Dla stwierdzenia faktu postanowiono papugę skonfrontować z oskarżonym. Kiedy ją w klatce wniesiono do sali rozpraw, przywitała sędziów głośnym okrzykiem: Hallo! Hallo! O co wam dziś idzie? Oskarżony uderzył lekko prętem w klatkę a wówczas papuga zaczęła gwizdać i gadać. Pokazało się, że Niblo ma ją już czternaście lat i nigdy nie zarzucono mu, aby się nad nią znęcał. Wobec tego sąd go uwolnił, zażądawszy tylko przyrzeczenia, że podczas przedstawień nie będzie używał trzcinki.

Może sobie to powetować po przedstawieniu, nieprawda-ż?

! Córki Hjoba. W wielu krajach istnieją zrzeszenia, kobiece pracujące pod egidą lóż masońskich. Zrzeszenia te noszą nazwę zakonu Wschodniej Gwiazdy, które w porozumieniu z lożami masońskiemi, stworzyły obecnie organizację dla dziewcząt w wieku od lat 13—18. Jest to „zakon córek Hioba". „Córki Hioba" mają się rekrutować z pośród córek, sióstr i wnuczek wolnomularzy lub członków Wschodniej Gwiazdy, a celem tego dziewczęcego zakonu jest poprawa stosunków socjalnych i rozwijanie zamiłowania do obowiązków praktycznego życia. Główną siedzibą zakonu „Córek Hioba" jest Kanada, a loże znajdują się wszędzie, gdzie istnieją organizacje Wschodniej Gwiazdy. Podstawą przepisów jest życie Hioba wedle Starego Testamentu. Muzyka odgrywa w zakonie tym wielką rolę, jako najlepszy pośrednik między młodemi duszami a mądrością życiową. Ruch wolnomularski wśród kobiet jest szczególnie silny w Szkocji.

! Drożyzna kobiet w środkowej Afryce. Wojna spowodowała także drożyznę na targach handlu w środkowej Afryce. Jak oświadczył w odczycie Lord Dewar, wzrosły tam ceny kobiet prawie w dwójnasób. Podczas gdy przed wojną kosztowała kobieta 4 krowy, to obecnie trzeba dać 8 krów, aby otrzymać kobietę na małżonkę. Dlatego ludność nie sprzedaje więcej krów obcym, zatrzymując je dla siebie. Europejczykom sprzedają tylko kozy i owce.

! Oryginalna rzeźba w ziarnku grochu. P. O. Harriman (Stany Zjednoczone), jest posiadaczką rzeźbionej głowy ukrzyżowanego Jezusa, wykonanej w ziarnku grochu. Wizerunek ten był zrobiony przed dwudziestu pięciu laty przez więźnia w hiszpańskiej Honderras, który przed egzekucją przekazał to arcydzieło swojej rodzinie, jako ostatnią pamiątkę. Jakkolwiek ziarnko to posiada tylko cal i ćwierć średnicy, jednak rzeźba jest ogromnie wyraźna, każdy rys twarzy, nawet łza na policzkach, napuchnięte żyły na szyi, słowem — najdrobniejszy szczegół jest widoczny.

Nazwisko oryginalnego rzeźbiarza, którego rodzina z braku środków do życia zmuszona była tę rzeźbę sprzedać, pozostaje w tajemnicy. Właścicielka nosi się jednak z zamiarem odwiedzenia Honduras, aby wyszukać je tam w księgach więziennych.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600. Zagranica Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz noup. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86